

WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI
W BYDGOSZCZY

Wydział Turystyki i Geografii



MONIKA SOBOLEWSKA

RYNEK TURYSTYCZNY KUBY

Kierunek: Turystyka i Rekreacja
Specjalność: Zarządzanie Turystyką i Hotelarstwo
Specjalizacja: Geografia turystyki

Praca wykonana pod kierunkiem
Mgr inż. Agnieszka Walczak

Nr albumu autora pracy:
7960

Bydgoszcz 2007

Spis treści

Wstęp	3
Rozdział 1: Ogólna informacja o Kubie.....	3
1.2 Położenie, uwarunkowania historyczne i polityczne Kuby.....	3
1.3 Liczba mieszkańców Kuby i jej główne skupiska.....	5
1.4 Sytuacja ekonomiczna.....	5
Rozdział 2: Turystyka na Kubie.....	7
2.1 Aktywność turystyczna Kubańczyków.....	7
2.2 Liczba wyjazdów zagranicznych.....	7
2.3 Motywy wyjazdów.....	7
2.4 Organizacja wyjazdów.....	8
2.5 Baza noclegowa.....	8
2.6 Główne atrakcje turystyczne.....	9
2.7 Środki transportu, wykaz lotnisk.....	13
2.8 Pozytywne i negatywne konsekwencje rozwoju ruchu turystycznego, źródła zjawisk negatywnych.....	15
2.9 Czynniki przyspieszające i opóźniające rozwój turystyki.....	17
Rozdział 3: Miejsce rynku w przyjazdach do Polski.....	19
Podsumowanie.....	19
Bibliografia.....	19

Wstęp

Celem pracy jest przedstawienie ogólnej analizy rynku turystycznego Kuby, poznaniu obowiązujących tam zasad, systemu działania, funkcjonowania oraz ustroju. Praca ukazuje Kubę jako państwo atrakcyjne turystycznie, dostępne dla turystów, przy kontraście istniejącym na wyspie, w postaci ubóstwa i 'uziemia' Kubańczyków.

1 Ogólna informacja o Kubie

1.2 Położenie, uwarunkowania historyczne i polityczne Kuby



Kuba jest państwem wyspiarskim, znajdującym się w Ameryce Łacińskiej, na Morzu Karaibskim, na południe od półwyspu Floryda. W jej skład wchodzi wyspy: Kuba, Juwentud oraz ok. 1600 mniejszych wysepek. Kuba sąsiaduje z USA, Jamajką, Meksykiem, Bahamami i Haiti.

Na początku lat 50. XX w. Kuba zamieniła się w mekkę turystów- przed rewolucją żaden inny kraj w tym regionie nie był nawet w części tak popularny wśród przybyszów z zagranicy. Wytworne kluby i kasyna Hawany stały się centrami rozrywki bogatych

Amerykanów i mafiosów, a na świecie wyspa zasłynęła z narkotyków, prostytucji, pornografii, seksu i hazardu. Choć goście zostawiali tu ogromne pieniądze, sownie płacąc za wszelkie rozrywki, większość klubów, hoteli i kasyn kontrolowali cudzoziemcy i tylko bardzo nieliczni Kubańczycy rzeczywiście korzystali z profitów.

Walka podjęta przez Fidela Castro przeciw Batiście (Fulgencio Batista, kubański polityk, generał i dyktator w latach 1952- 1959), wynikała częściowo z obrzydzenia, jakie w młodym rewolucjonście wzbudzał ten swoisty neokolonializm i to, co reprezentował. Castro uważał turystykę za najbardziej jaskrawy przykład przepaści między bogatymi i biednymi, więc po objęciu władzy starał się ostatecznie zmienić wizerunek wyspy: Kuba miała odciąć się od swojej przeszłości placu zabaw dla bogatych i pięknych, a jej gospodarka miała się opierać przede wszystkim na bogactwach naturalnych i trzcinnie cukrowej. Kiedy nowy rząd przejął władzę, szybko się okazało, że jest nastawiony wrogo do turystyki- kasyna i kluby nocne zamykano, a hotele służyły jako domy wczasowe dla robotników. Promowano tymczasem „turystykę socjalną”: sympatyzujący z reżimem goście z całego świata odwiedzali wzorcowe kubańskie osiedla, szpitale i szkoły.

Na początku lat 80., kiedy gospodarka zaczęła podupadać, polityka rządu uległa zmianie: tym razem postawiono na „turystykę zdrowotną”. Szpitale bardzo tanio wykonywały operacje (liftingi, wszczepianie bypassów), a cudzoziemcy chętnie korzystali z okazji.

W połowie lat 80., stało się jasne, że nastawienie na zabiegi dla obcokrajowców nie dało kubańskiej gospodarce niezbędnego bodźca do rozwoju. W tej sytuacji rząd zaczął promować turystykę rekreacyjną, a po upadku Związku Radzieckiego działanie jeszcze przybrały na sile.

„W przeszłości obawialiśmy się, że turystyka nas zhańbi, ale turystyka to złoto”- stwierdził pewnego dnia Fidel Castro. Tak rozpoczął się proces zamieniania turystyki w główną gałąź przemysłu na wyspie. W ramach propagowania walorów w kraju stworzono liczne szkoły hotelarskie, przeprowadzono europejskie i kanadyjskie kampanie reklamowe, pojawiły się plany budowy nowych hoteli. Castro osobiście odwiedzał inwestorów i proponował im bardzo niesocjalistyczne układy, dzięki którym ich firmy mogły działać na Kubie nawet 10 lat, nie płacąc podatku dochodowego. Taka polityka przyniosła bardzo szybkie efekty.

Dziś, po krótkotrwałym spadku obrotów w wyniku ataku z 11 września 2001 r., turystyka odżywa, a Kuba liczy na inwestorów z Europy, Kanady, Meksyku i Jamajki.

Rząd Castro zmieniawszy radykalnie stosunek do przemysłu turystycznego, stanął dziś w obliczu poważnego problemu ideologicznego. Duża część zwolenników reżimu uważa

przemysł turystyczny za sposób na utrzymanie niepodległości. Podczas gdy większość Kubańczyków cierpi na brak niemal wszystkiego, przed rządem pojawiło się trudne zadanie usprawiedliwienia wydatków na importowane smakołyki, alkohol, kosmetyki, samochody do wynajęcia, chlor do basenów i materiały potrzebne do budowania bazy w kurortach.

Ludzie z wyższym wykształceniem: nauczyciele, lekarze, inżynierowie porzucają państwowe posady i podejmują się lepiej płatnych zajęć, pracując jako kelnerzy albo pokojówki. Turystyka stała się również wylęgarnią łapówkarstwa (za miejsce pracy z dostępem do wymienionej waluty, pracownik płaci kierownictwu bajońskie sumy). Prostytucja kwitnie w podziemiach tej wyspy. Prostytutka zarabia tygodniowo tyle, ile minister w ciągu roku.

Część społeczeństwa krytykuje taką sytuację, bo przypomina im tę z lat 40. i 50. XX, a niektórzy porównują promocję turystyki do zawarcia paktu z diabłem.

1.3 Liczba mieszkańców Kuby i jej główne skupiska

Liczba ludności Kuby wynosi ok. 11 mln mieszkańców, z czego prawie 8 mln żyje w miastach: Hawanie (2,1 mln), Santiago de Cuba (420 tys.), Camaguey (286 tys.) i Holguin (233 tys) oraz mniejszych ośrodkach. Duże nasilenie migracji ludności ze wsi do miast nastąpiło dopiero po rewolucji, w wyniku przemysłu i usług w ośrodkach miejskich.

1.4 Sytuacja ekonomiczna

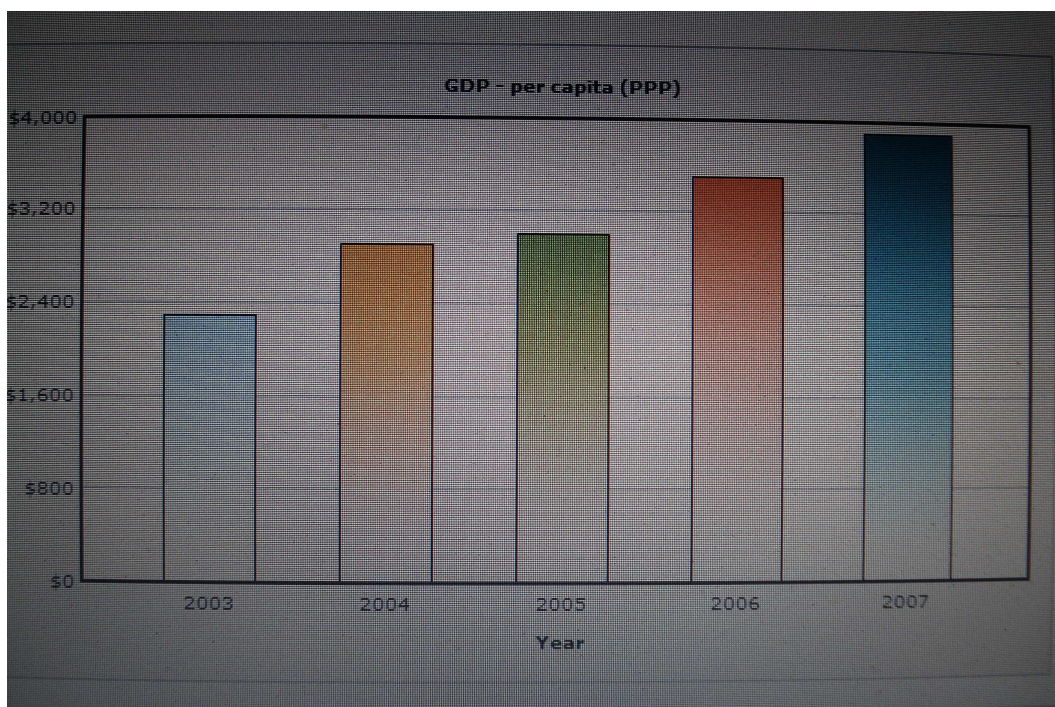
Rząd Kuby zbilansował potrzebę ekonomicznego rozluźnienia przeciwko mocnej politycznej kontroli. To przytoczyło z powrotem ograniczone reformy przedsięwzięte w 1990 roku, by powiększyć wydajność przedsięwzięcia i złagodzić poważne braki jedzenia, dóbr konsumpcyjnych i usług. Norma życia przeciętnego Kubańczyka pozostaje na niższym poziomie niż przed spadkiem w 1990 roku, który został spowodowany przez stratę radzieckiej pomocy i domowych nieskuteczności. Od 2000 roku, Wenezuela dostarcza wyspie oleju na uprzywilejowanych warunkach i to aktualnie dostarcza około 98,000 produktów ropy naftowej (beczek na dzień). W 2006, wysokie ceny metali podwyższyły kubańskie zarobki od niklu i produkcji kobaltu. Hawana kontynuowała inwestycje w sektorze energii, by złagodzić elektryczne zaciemnienia, które nękały kraj od 2004.

Przez lata gospodarka Kuby była sztucznie podtrzymywana przez kredyty oraz import ze Związku Radzieckiego. Po jego upadku załamaniu uległo 80% kubańskiego handlu. Embargo nałożone przez USA na początku lat 60. XX w zostało zaostrowane- statki odwiedzające wyspę nie mogą dokować w portach przez sześć miesięcy od wizyty na wyspie.

Aby wyjść z kryzysu, Kuba zaczęła się koncentrować na turystyce, która obecnie jest dominującą gałęzią gospodarki, przynoszącą więcej zysku niż uprawa trzciny cukrowej i innych płodów rolnych. Jeżeli chodzi o eksport wyspa nie ma sieci sprzedaży, nawet w przypadku rumu i cygar. Jedyny sektor gospodarki przynoszący zyski to handel detaliczny, oparty na sprzedaży tanich artykułów z eksportu.

Najbardziej przygnębiającym aspektem podróży na Kubę jest widoczna przepaść pomiędzy turystami a miejscowymi. Jeszcze nie wiadomo czy przemysł turystyczny uratuje gospodarkę, bo choć zyski są wysokie, to ok. 40 % wydaje się na towary importowane, niezbędne dla jego rozwoju i utrzymania odpowiedniego poziomu. Młodzi Kubańczycy coraz częściej twierdzą, że nie ma sensu się uczyć, skoro taksówkarz wożący bogatych przyjezdnych zarabia 10 razy więcej niż lekarz na państwowej posadzie.

Produkt Krajowy Brutto w przeliczeniu na jednego mieszkańca (ciągu roku) wynosi \$3,900, co statystycznie daje Kubie 146 pozycję w rankingu państw.



PKB na Kubie w przeliczeniu na jednego mieszkańca

Rozdział 2: Turystyka na Kubie

2.1. Aktywność turystyczna

Dla Kubańczyków wyspa jest więzieniem. Paradoksalnie jednak dolarowi turyści dają Kubańczykom namiastkę godnego życia. Turystyka jako główna gałąź przemysłu, napędzająca ekonomicznie państwo daje możliwość zarobienia ludziom zatrudnionym głównie w turystyce aniżeli ludziom na państwowych posiadach. Aktywność turystyczna Kubańczyków jest prawie znikoma. Do ludzi podróżujących i zwiedzających zaliczyć można ludzi na posiadach rządowych oraz ludzi bezpośrednio związanych z turystyką, np. kelnera w restauracji hotelowej. Ludzie, nie mający bezpośrednio styczności z turystyką, niestety skazani są na życie w ubóstwie.

Ci, których stać na jakiegokolwiek podróżowanie, uprawiają również turystykę krajową.

Zakwaterowanie	1997	1998	1999	2000	2001
Hotele	3,500	3,285	3,154	3,262	3,361
Kwatery prywatne	7,020	6,948	6,800	7,281	7,572

*W milionach spędzonych nocy

2.2 Liczba wyjazdów zagranicznych

Wyjazdy Kubańczyków z kraju nieustannie rosną. Ewidentnie jest to związane z biedą, w jakiej żyją. Widać tylko spadek wyjazdów w roku 2001, co niewątpliwie związane było z atakiem terrorystycznym na USA (WTC).

	1997	1998	1999	2000	2001
Wyjazdy	83	94	97	139	121

*W tysiącach

Bieda oraz brak perspektyw na życie zmuszają Kubańczyków do nielegalnego przekraczania granic. Najczęstszym kierunkiem, w jakim zmierzają, są Stany Zjednoczone.

2.3. Motywy wyjazdów

Dla wielu Kubańczyków życie w USA to swoisty raj. Życie w socjalistycznym kraju, pod dyktando Fidela Castro spowodowało więcej równości, ale to też ograniczyło dużo ludność. Te osoby szukają bardziej politycznej wolności i demokratycznego ustroju.

Kubańczycy chcą mówić głośno o tym, co im się nie podoba, manifestować swoje zdanie. Wielu Kubańczyków chciałoby dołączyć się do swoich rodzin, które są już w Zjednoczonych Stanach. Głównym powodem stale rosnących emigracji jest podążanie za nowym, lepszym życiem. Kubańczycy przedostają się nielegalnie łodziami, oraz własnoręcznie zbudowanymi tratwami na Florydę, gdyż ten skrawek w USA jest najbliższy Kubie. Inni lecą do krajów takich jak Meksyk, aby dostać się stamtąd do USA. Decyzje nie do końca przemyślane, gubią Kubańczyków, lecz marzenie, aby dotrzeć do amerykańskiej ziemi jest o wiele większe. Emigrantów nie zniechęca nawet fakt więzienia, które grozi w przypadku złapania przez Przybrzeżną Straż Graniczną.

Kubańczycy ryzykują swoje życie i wszystkie oszczędności, gdyż za pomoc w przemyśle muszą najczęściej zapłacić przedsiębiorczym rodakom z Florydy około ośmiu tysięcy dolarów.

2.4. Organizacja wyjazdów

Cały proces wyrabiania wizy dla Kubańczyka jest żmudny i powolny. Należy złożyć cały stos druków, oraz formularzy, oraz wiarygodne uargumentowanie celu i motywu wyjazdu. Czekanie na odpowiedź trwa około pół roku. W razie nagłego wypadku, lub innej pilnej potrzeby by podróżować, pierwszeństwo mają studenci, goście z wymiany oraz nagłe, medyczne wypadki.

2.5. Baza noclegowa

Wiele kubańskich obiektów noclegowych przeszło niedawno modernizację lub właśnie jest w trakcie remontu, co niestety odbija się na cenach. Zagraniczni organizatorzy wycieczek i sieci hotelowe promujące wyjazdy na wyspę płacą ceny niższe o połowę w przypadku grup przynajmniej 15 osobowych. Hotele mają charakter prywatnych klubów-miejscowi są tam wpuszczani tylko w towarzystwie cudzoziemców. Szykowne restauracje serwują dobre wina i wytworne dania. Turystów przyciągają również hotele z prywatnymi plażami, na których każdy może poczuć się jak młody bóg.

Większość kubańskich obiektów noclegowych wynajmuje pokoje z łazienkami, ale nawet w trzygwiazdkowych hotelach zdarza się, że nie ma ciepłej wody. Sypialnie są zazwyczaj klimatyzowane.

Mimo, że przez wiele lat kwatery prywatne były na Kubie nielegalne, wiele osób decydowało się na świadczenie takich usług. Rząd zdecydował się na zalegalizowanie ich w 1996 roku, narzucając nie mniej jednak kilka reguł.

2.6. Główne atrakcje turystyczne

Kuba oferuje turystom wszystko to, czego potrzebują. Nowoczesne hotele, zaciszne uliczki, piękne plaże, ciepły, przyjemny klimat i pewną dozę tajemniczości. Nie sposób będąc na Kubie nie odwiedzić stolicy kraju - Hawany. Miasto powstałe w 1519 roku, szybko stało się najważniejszym miastem Republiki. Kiedyś najważniejszy port Karaibów - dziś poza siedzibą władz przede wszystkim centrum turystyczne. Jeszcze do lat 50. było bardzo lubianym przez Amerykanów centrum rozrywki. Zachodni turyści zostawiali w hawańskich kasynach, nocnych klubach i kabaretach pożądane przez kubańczyków dolary. Od czasów konfliktu kubańsko-amerykańskiego i embarga nałożonego na ten kraj przez Stany Zjednoczone Ameryki, Hawana straciła na znaczeniu, choć wciąż jest najpopularniejszym, obok Varadero, punktem kraju i dziś świetnie spełnia swą rolę jako jedno z centrów turystycznych Karaibów.

Już od miejsca, w którym wyspa wynurza się z wody, Hawana zachęca ona do jej zwiedzania, prezentując Malecon - nadmorską promenadę znajdującą się nieopodal kamiennych fortyfikacji z okresu świetności Hawany - Castillo de la Punta i Castillo del Morro. Promenadę, którą krótko można określić jako "taniec i rum do rana". Hawana jest dziś miastem stosunkowo nowoczesnym, choć szczególną uwagę przyciąga tzw. "stara Hawana", czyli przede wszystkim XVII wieczna dzielnica ze słynnym Plaza de Armas, pełnym uroczych kawiarenek i restauracji. Tam również znajduje się kubańska kopia Partenonu, czyli El Templete, oraz najstarsza w mieście budowla - Castillo de la Real Fuerza - forteca otoczona fosą z kilkoma zwodzonymi mostami.



Stare miasto Hawany



Promenada nadmorska Malecon w Hawanie

Hawana, jako stolica kraju katolickiego, może pochwalić się przepięknymi kościołami i katedrami. Najstynniejszą jest wzniesiona w stylu barokowym katedra przy Plaza de la Catedral. Przy całej religijności Kubańczyków, nie zabrakło tu nigdy mafii. Ta, w latach 40., stworzyła dwie dzielnice Hawany - Miramar i Vedado.

Kto ma ochotę na kubańskie zakupy i pamiątki, a przede wszystkim słynne cygara, powinien odwiedzić najbardziej znane ulice miasta, szczególnie Calle Obispo. Znajdują się tam sklepy, w których towary można nabyć za wymienialną walutę. Jednym z nich jest Drogeria Johnson, w której czas zatrzymał się w latach 20. ubiegłego wieku, przynajmniej pod względem wystroju.

Przy ulicy Dragonem znajduje się Fabrica de Tabacos Partagas - założona w 1845 fabryka cygar, którą można zwiedzać i z której murów można wyjść wyposażonym w zapas cygar na całe lata. Inna, być może bardziej nawet znana fabryka, produkująca najbardziej znane na świecie cygara Montecristo, mieści się przy ulicy Amistad. 1% mieszkańców Kuby to Chińczycy. Nie dziwi więc obecność chińskiej dzielnicy w Hawanie. Mowa o Barrio Chino i ukrytej w niej znanej hawańskiej knajpce - Pacifico. Na Plaza de La Revolucion znajduje się budynek Kubańskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a na jego fasadzie - ogromny wizerunek Che Guevary wykonany z metalu. Nie chcąc jednak rozmyślać nad historią kraju i falą rewolucjonizmu - spragniony w dalszej mierze wrażeń turysta, odwiedzić powinien najbardziej znany hawański nocny klub - La Tropicana.



Fabryka cygar

Kuba to jednak nie tylko Hawana. Godnym odwiedzenia jest miasteczko San Antonio de los Baños - słynące z założonej przez Gabriela Garcie Marqueza szkoły filmowej, której wykładowcami są między innymi Robert Redford i Francis Ford Coppola. Wielbiciele tytoniu na pewno nie wzgardzą wizytą na jego plantacjach w Pinar del Rio, a spragnieni masażu i maseczek z wód mineralnych i błota wulkanicznego nie mogą ominąć uzdrowiska w San Diego de los Oringos.

Kto poszukuje pamiątek po Indianach zamieszkujących w czasach prekolumbijskich wyspę raczej się zawiedzie. Jedynym pocieszeniem może być umiejscowiona nad brzegiem Laguny Skarbów replika wioski Indian Guama. Nieopodal, w Jeziorze Skarbów, największym kubańskim jeziorze, żyją morskie krowy i krokodyle. A to wszystko znajduje się na pokrytym dżunglą półwyspie Zapata. Półwysep znajduje się na południu prowincji Matanzas. W mieście o tej samej nazwie odnajdziemy dziś zaniedbany już hotel Louvre, oraz wiele muzeów, min. Museo Historio Provnial, Museo Farmaceutico, Parque de los Boberos (zabytkowa remiza i wóz strażacki). W niedalekiej okolicy zwiedzać można jaskinie z imponującymi stalaktytami i stalagmitami. Nad morzem znajduje słynny z pięknych plaż kurort Varadero. Zaspokoiwszy swą żądzę kąpeli słonecznych, odważny turysta powinien ruszyć w kierunku Casa de Al. - dawnej posiadłości Ala Capone, dziś słynnej restauracji.



Replika wioski Indian- Guama

Półwysep znajduje się na południu prowincji Matanzas. W mieście o tej samej nazwie odnajdziemy dziś zaniedbany już hotel Louvre, oraz wiele muzeów, min. Museo Historio Provincial, Museo Farmaceutico, Parque de los Boberos (zabytkowa remiza i wóz strażacki). W niedalekiej okolicy zwiedzać można jaskinie z imponującymi stalaktytami i stalagmitami. Nad morzem znajduje słynny z pięknych plaż kurort Varadero. Zaspokoiwszy swą żądę kąpieli słonecznych, odważny turysta powinien ruszyć w kierunku Casa de Al. - dawnej posiadłości Ala Capone, dziś słynnej restauracji.

Dla zwolenników obcowania z naturą idealnym miejscem na spędzenie wolnego jest okolica Sierra de los Organom - z imponującymi mogotes (ogromne wapienne ostańce) - pagórkami porośniętymi bujną roślinnością, w środku których znajdują się piękne jaskinie.

Państwo to jest ciągle atrakcyjne turystycznie, choć jego piękno dawno zakryte zostało woalem starości i czasu. Udając się na Kubę można poznać dwa oblicza wyspy: jedno to świat zamkniętych kurortów hotelowych, gdzie za cenę all inclusive turysta żyje w śnie dobrobytu, lenistwa i niewiedzy, lub drugą, która pokazuje swoje prawdziwe oblicze. Taka Kubę poznamy wybierając się na samotne odkrywanie wyspy, lub uczestnicząc w jednodniowych wycieczkach organizowanych przez miejscowe biura podróży.

Kuba, choć niewielka, to swoimi atrakcjami może obdarzyć nie jedno państwo. Nawet najbardziej wymagający turysta znajdzie tu coś dla siebie, a spędzony na wyspie czas na zawsze pozostawi niezapomniane wspomnienia. Kolonialne zabytki, piękne plaże, podwodny raj dla nurków, urzekające góry, atrakcyjna i dzika natura. Do tego magia tańca i dźwięków salsy, rumbi, smak mojito, zapach cygar, radość życia i zabawy na ulicy, fiesty, festiwale i wszechobecny unoszący się erotyzm i mieszkanka gotowa: przed nami Kuba. Owa wyspa jest państwem o długiej tradycji turystycznej. W latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. miała opinię wyzwolonego centrum rozrywkowego, z którego atrakcji korzystali głównie

amerykańscy turyści. Bawiono się wtedy odwiedzając kasyna, kluby nocne, korzystając z licznych domów publicznych, a w ciągu dnia grano w golfa lub spędzano godziny na słonecznych plażach ze szklanką Bacardi w dłoni lub "bywając" na różnych spotkaniach towarzyskich (pokazy mody, rauty). O tamtych czasach świadczą już tylko legendarne zabawy w Social Club'ie czy sceny z filmu Soy Cuba.



Popularny drink Mojito



Dziewicze, kubańskie plaże

2.7. Środki transportu, wykaz lotnisk

Na Kubie znajdują się 24 lotniska, w tym 2 lotniska wojskowe (nie dostępne do użytku publicznego) oraz 22 lotniska międzynarodowe (w pełni wybrukowane). Wykaz lotnisk na Kubie, miasta:

1. Baracoa
2. Bayamo
3. Camaguey
4. Caño Coco

5. Cayo Largo Del Sur
6. Ciego De Avila
7. Cienfuegos
8. Guantanamo
9. Guantanamo Bay (wojskowe)
10. Havana
11. Havana
12. Holguin
13. Isla De La Juventud
14. Las Tunas
15. Manzanillo
16. Moa
17. Nicaro
18. Nueva Gerona
19. Pinar Del Rio
20. Pinar Del Rio (wojskowe)
21. Santa Clara
22. Santiago De Cuba
23. Trinidad
24. Varadero

W połowie lat 80. dostawy taniej, radzieckiej ropy, które dotąd pokrywały 90% zapotrzebowania Kuby na paliwo, zaczęły się gwałtownie kurczyć- dobiegła końca umowa „kubański cukier za radziecką ropę”. Brak paliwa oznaczał tylko jedno- transport samochodowy, poza największymi ośrodkami na wyspie, niemal przestał istnieć. Do dziś niewiele się zmieniło w tym względzie. Na drogach na pewno nie ma tłoku, na polach pracują woły, a po prowincjonalnych miasteczkach krążą bryczki zaprzęgnięte w konie- duża atrakcja dla turystów.

Kubańska kolej, pierwsza w Ameryce Łacińskiej, jest w tej chwili na ostatnim miejscu pod względem sprawności i komfortu. Pociągi są zatłoczone i kursują rzadko- prawie wszystkie to lokalne składy, zatrzymujące się na każdej stacji.

Autobusy są powolne, zatłoczone i niewygodne. Te szybsze i bardziej komfortowe kursują jednak rzadko.

Brak paliwa spowodował znaczne cięcia w miejskich i międzymiastowych przewozach autobusowych. W wielu miastach na dawnych trasach autobusów kursują wozy ciągnięte koniem.

Coraz więcej turystów podróżuje po Kubie samochodem, który bez wątpienia daje więcej wolności i pozwala szybciej dotrzeć do miejsc nieosiągalnych w inny sposób. Kubańskie autostrady i drogi są raczej dobrze utrzymane.

Najbardziej rzucają się w oczy wszechobecne rowery, których ponad milion importowano z Chin na początku lat 90. XX w., aby ułatwić Kubańczykom dojazd do pracy.

Dzisiejsze problemy gospodarcze i lata izolacji sprawiły, że Kubańczycy poruszają się niezwykle pojazdami, a raczej wehikułami, które w innych krajach dawno zostały zapomniane. Taki pojazd służy zazwyczaj jako taksówka.

2.8. Pozytywne i negatywne konsekwencje rozwoju ruchu turystycznego, źródła zjawisk negatywnych

Kuba jako kraj atrakcyjny turystycznie, charakteryzuje się dość sporym ruchem turystycznym, biorąc jednakże pod uwagę, iż to państwo komunistyczne, w którym narzucone są wszelakie zakazy oraz nakazy, przyjazdy do kraju stale rosną.

Przyjazdy	1997	1998	1999	2000	2001
Odwiedzający	1,170	1,416	1,603	1,774	1,775
Turyści	1,153	1,390	1,561	1,741	1,736
Wycieczkowicze	17	26	42	33	39
Pasażerowie rejsów	2	8	4	10	14

* W tysiącach

Przyjazdy wg regionu	1997	1998	1999	2000	2001
Afryka	5	6	6	7	7
Ameryki	497	595	697	784	835
Europa	648	793	875	949	898
Pacyfik i Wschodnia Azja	14	17	20	27	29
Południowa Azja	4	4	3	5	4
Środkowy Wschód	2	1	2	2	2

* W tysiącach

Ruch turystyczny na Kubie powoduje pewnego rodzaju konsekwencje pozytywne, jak i negatywne. Istotną, oczywistą, pozytywną konsekwencją są wpływy z turystyki. Wzmożony ruch turystyczny jest głównym źródłem utrzymującym państwo. Dzięki przyjazdom turystów, Kubańcy zmotywowani są do nauki języka angielskiego, gdyż językiem urzędowym na Kubie jest hiszpański, i czasem turysta ma problemy z porozumiewaniem się. Kolejnym pozytywnym aspektem ruchu turystycznego są podróże turystów w głąb Kuby, kiedy to turyści opuszczają na kilka chwil prywatne, piaszczyste plaże i lazurowe wody, by udać się na bezpośrednie spotkanie z obywatelami Kuby, zaczerpnąć trochę kultury, dzięki temu i Kubańcy mają możliwość poznać kulturę obcokrajowców, mają styczność ze 'świeżością', inną kulturą i ludźmi z 'wielkiego świata'. Dodatkowo mają możliwość zakupu dolarów, gdyż ceny podane są w dolarach, a wypłaty są w peso. Posiadanie dolarów przez mieszkańców Kuby to prawdziwy prestiż. Takie wyprawy w głąb kraju to również możliwości zarobkowe- zarabiają wtedy ludzie niezwiązani z turystyką, a pieniądze z interesu trafiają bezpośrednio do nich.

Wzmożony ruch turystyczny, to niewątpliwie ogromna promocja dla kraju- za granicą, jak również na całym świecie. Nie od dziś słyszy się, iż Kuba jest bardzo atrakcyjnym krajem, a taki spory ruch turystyczny służy jako prawdziwa promocja kraju.

Oprócz pozytywnych konsekwencji w ruchu turystycznym, istnieje również zła strona. Nie od dziś wiadomo, iż Kuba słynie również z seksturystyki. Po upadku ZSRR Kuba musi radzić sobie sama, dlatego reżim Fidela Castro otworzył raj dla turystów, a na przynętę dla nich wystawił to, co miał najlepsze: plaże i kobiety. Departament stanu USA ujawnia, że państwowy przemysł turystyczny ułatwia seksualne wykorzystywanie kobiet i nieletnich przez turystów. Na Kubę przyjeżdża ponad milion samotnych mężczyzn, duży wybór usług mają też dojrzałe panie, których zachcianki spełniają młodzi chłopcy. Na ulicach kurortu Varadero łatwo spotkać dziewczynki, które zaczepiają potencjalnych klientów pytaniem: „czego sobie życzysz?”. Usługa kosztuje kilka dolarów, ale dla zarabiających równowartość kilkunastu dolarów Kubańczyków to i tak kusząca suma. Działania Fidela Castro sprawiły, iż Kubańcy posuwają się do takiego stopnia jak seksturystyka, gdyż muszą za coś żyć..

Większość turystów nie obcuje z obywatelami wyspy, wylegując się całymi dniami na plaży, korzystając z hotelowych uroków, co w rzeczywistości zasila konto przemysłu turystycznego. Obywatele niezwiązani z turystyką nie mają z tego nic. Wszelkie wpływy i tak trafiają do kieszeni Fidela Castro..

2.9 Czynniki przyspieszające i opóźniające rozwój turystyki

Kubańczycy przez pół wieku zdążyli przywyknąć do skromnego życia, nie mieli wyjścia. Ale w latach 90., kłopoty się nasiliły. Po rozpadzie ZSRR- głównej podpory politycznej i finansowej Kuby- oraz zaostrzenia amerykańskiego embarga Kuba straciła większość dochodów z handlu i popadła w takie kłopoty ekonomiczne, że władze musiały zgodzić się na legalizację drobnej przedsiębiorczości prywatnej. Tyle, że obwarowanej mnóstwem barier.

Komunistyczni aparatczycy zdają sobie sprawę z tego, że nawet mała dawka kapitalizmu może okazać się zabójcza dla systemu, stąd niezdecydowanie. Raz poluzowują rygory, by po jakimś czasie znów dokręcić śrubę. Wynajmować można legalnie najwyżej dwa pokoje, w rodzinnych jadłodajniach może być tylko dwanaście krzeseł, a podatki zabierają jedną trzecią wyliczonych z góry maksymalnych przychodów, przychodów to bez względu na to, czy faktycznie się je osiąga.

Najpewniejszym źródłem utrzymania reżimu są jednak turyści i przedsiębiorstwa z zagranicy, które inwestują w infrastrukturę. Zasada jest prosta. Zagraniczne firmy mogą zarabiać krocie na wyspie pod warunkiem, że utworzą spółkę joint venture z kubańskim rządem. Władze- najczęściej w zamian za wniesienie gruntu- zachowują większościowe udziały, a urzędnicy zyskują lukratywne posady w zarządzie. Dla przeciętnych obywateli zostaje już niewiele. Spółki z zagranicznym kapitałem zatrudniają wprawdzie przeciętnych Kubańczyków, ale ich wynagrodzenia w dewizach negocjuje i pobiera rząd, a samym pracownikom wpłaca bezwartościowe kubańskie peso. W praktyce oznacza to konfiskatę około 95 proc. pensji. Tak właśnie działa turystyka na Kubie.

Historia kraju napędza ruch turystyczny. Turyści podróżują na Kubę, aby na własne oczy zobaczyć jak wygląda owy system działania. Co się zmieniło, co poprawiło. Jeżdżą tam, aby poznać dzielnych Kubańczyków, którzy pozytywnie idą przez życie, radząc sobie z komunistycznym ustrojem.

Kuba słynie z pięknych, piaszczystych plaż i lazurowych wód, pięknych i niespotykanych atrakcji turystycznych, gorącego tańca, rumu i cygar, To jest główny powód destynacji na wyspę. Dla turystów, którzy na Kubie mogą czuć jak się młodzi bogowie, nieustannie modernizowane są hotele oraz restauracje.

Wiza oraz przepisy wyjazdowe nie stanowią problemu. Obywatel polski udający się na Kubę zobowiązany jest do posiadania wizy odpowiedniej do celu planowanego pobytu lub tzw. karty turysty (Tarjeta de Turista). Wizy wydaje konsulat kubański w Warszawie, a karty turysty (indywidualne lub grupowe) można kupić tamże lub w niektórych biurach podróży -

kosztują 17 EUR. Przy przekraczaniu granicy wymagany jest 3-miesięczny okres ważności paszportu, licząc od planowanej daty wyjazdu z Kuby. Turysta obowiązany jest również posiadać bilet powrotny lub umożliwiający kontynuację podróży. Służby graniczne mogą odmówić prawa przekroczenia granicy bez podania powodu. Osoby przyjeżdżające na Kubę z zamiarem wykonywania pracy dziennikarskiej muszą mieć odpowiednią akredytację.

Komunizm ewidentnie opóźnia turystykę na Kubie. Niewielu decyduje się przyjechać, gdyż obawiają się tego, co można tutaj zastać. Kilukrotnie zdarzały się aresztowania przez bezpieczeństwo reżimu Castra, deportacje. Ustrój uważany przez obywateli wyspy za *chory*, czasem jest bardzo istotny w wyborze destynacji.

W ostatnich latach na Kubie znacznie wzrosła przestępczość pospolita, głównie ze względu na zubożenie społeczeństwa. Coraz częściej zdarzają się kradzieże w pokojach hotelowych. Nasila się liczba napadów rabunkowych z użyciem broni, coraz częściej ze skutkiem śmiertelnym. Często są włamania do samochodów, kradzieże torebek damskich, biżuterii, sprzętu fotograficznego i telefonów komórkowych. Sprawcy tych przestępstw są zdeterminowani i brutalni. Nie należy liczyć za bardzo na pomoc policjantów, patrolujących przez całą dobę najważniejsze punkty w atrakcyjnych turystycznie miastach. Zdarzają się natomiast przypadki wyłudzenia drobnych kwot przez policjantów, którzy zatrzymują pojazdy z wypożyczalni (na rejestracji turystycznej) pod pretekstem wykroczeń komunikacyjnych.

Wirusowe zapalenie wątroby A zalecane

Wirusowe zapalenie wątroby B	zalecane
Błonica, tężec, polio	zalecane
Dur brzuszny	zalecane
Wścieklizna	zalecane

Zalecane szczepienia

Należy pamiętać, że w okresie od czerwca do listopada na Oceanie Atlantyckim, Morzu Karaibskim i w Zatoce Meksykańskiej tworzą się cyklony, które mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia i życia.

3. Miejsce rynku w przyjazdach do Polski

Przyjazdy Kubańczyków do Polski plasują się na bardzo dalekich pozycjach, które ‘nie zawierają’ się na wszelkiego rodzaju wykresach oraz statystykach. Polska Straż Graniczna informuje jedynie, iż w roku 2006 polską granicę przekroczyło 790 obywateli Kuby.

Podsumowanie

Pierwsza Kuba to swoista wyspa marzeń. Każdy turysta czuje się tu jak młody bóg, który wyleguje się całymi dniami na pięknych, piaszczystych plażach, kąpie się w lazurowych wodach. To jest Kuba niedostępna dla mieszkańców, otwarta tylko dla turystów. Druga Kuba natomiast to życie w ubóstwie, biedzie i brudzie, gdzie nie ma, co do garnka włożyć, zakazy, nakazy i restrykcje. Ciągłe migracje oraz czarny rynek. Warto wyruszyć na Kubę. Zwiedzić piękne miejsca, obcować z turystami, dla których jesteśmy łącznością ze światem. Warto oddać im wtedy w milczeniu wielki pokłon, iż nawet w czasach, jakich przyszło im żyć, potrafią szczerze się uśmiechnąć, posiadając wielką pogodę ducha i okazać ogromną życzliwość.

Bibliografia:

Kuba, Podróże marzeń, Gazeta Wyborcza, Wydanie Specjalne,
Światowa Organizacja Turystyki: „Yearbook of tourism statistics” 2003
Witold Bartoszewicz, Cele, motywy i formy przyjazdów do Polski w 1998 roku,
Witold Bartoszewicz, Cele, motywy i formy przyjazdów do Polski w 2000 roku

Strony internetowe

http://www.free-biscet.org/biscetarticles/cuba_statistics.htm

<http://www.netssa.com/cubastats.html>

<http://www.intur.com.pl/>

<http://www.solidarnizkuba.pl/>

<https://www.cia.gov/>